

11

2015

(299)

NIEZNANY  
SWIAT

CENA 8 zł 50 gr (w tym 8% VAT)

INDEKS 367222, ISSN 0867-7654

Jesteśmy falą

Jasnowidz  
Krzyszof Jackowski  
szuka odpowiedzi  
na pytanie czy  
*zmarli idą do nieba*

Upiory na drodze:  
przypadek Stockbridge

Obce satelity  
i orbitująca tajemnica



**Ekspedycja do sfery  
między wcieleniami**

# REGRESJA LBL: DUC DO SFERY MIĘDZY

Jej ciepły głos i kojąca obecność prowadzą chętnych do Świata Dusz – przystanku między wcieleniami. Doznają nieopisanych wzruszeń, spotykając tam zmarłych i żyjących bliskich, Przewodnika i inne byty. W majestacie Rady Starszych pojmują sens kolejnych wcieleń i udzielanych im lekcji. Do ziemskiej rzeczywistości wracają mądrzejsi, bardziej wyrozumiali i wybaczący. O mistycznych podróżach z Iwoną Kupisz-Röpcke rozmawia Małgorzata Stępień



• *Z wykształcenia jest Pani zarówno znawczynią sztuk pięknych, jak i terapeutką ciała oraz duszy. Co sprawiło, że zainteresowała Panią regresja w poprzednie żywoty i w sferę między wcieleniami?*

– Już w szkole średniej fascynowała mnie filozofia Dalekiego Wschodu i *hatha-joga*: zgłębiałam temat zaświatów, duszy, świętych, stygmatów... Słyszac na mszach o niebie, jako nagrodzie za dobre uczynki, zastanawiałam się, gdzie ono jest i jak to się dzieje, że mieszkający tam Bóg słyszy modlitwy ludzi żyjących na Ziemi. Gdy pojawiły się pierwsze ezoteryczne książki, z wypiekami czytałam o życiu po życiu, reinkarnacji, *deja vu*...

Zaczęłam chodzić na spotkania radiestetyków: na jednym z seminariów poznałam Lecha Emfazego Stefańskiego, który cofnął mnie do poprzedniego życia. Było to fascynujące. Asystująca koleżanka, która widzi i maluje aurę, opisywała, jak zmieniało się pole mojej energii, gdy podczas regresji relacjonowałam swoje przeżycia.

W 1987 roku wyjechałam do Niemiec, ale nie porzuciłam swych zainteresowań. Gdy więc w którymś z ezoterycznych czasopism przeczytałam rozmowę z dr. Michałem Newtonem, popłakałam się ze szczęścia: czułam, że to moja droga. Ten wewnętrzny przymus sprawił, że wszystko postawiłam na głowie, by wziąć udział w jego seminarium.

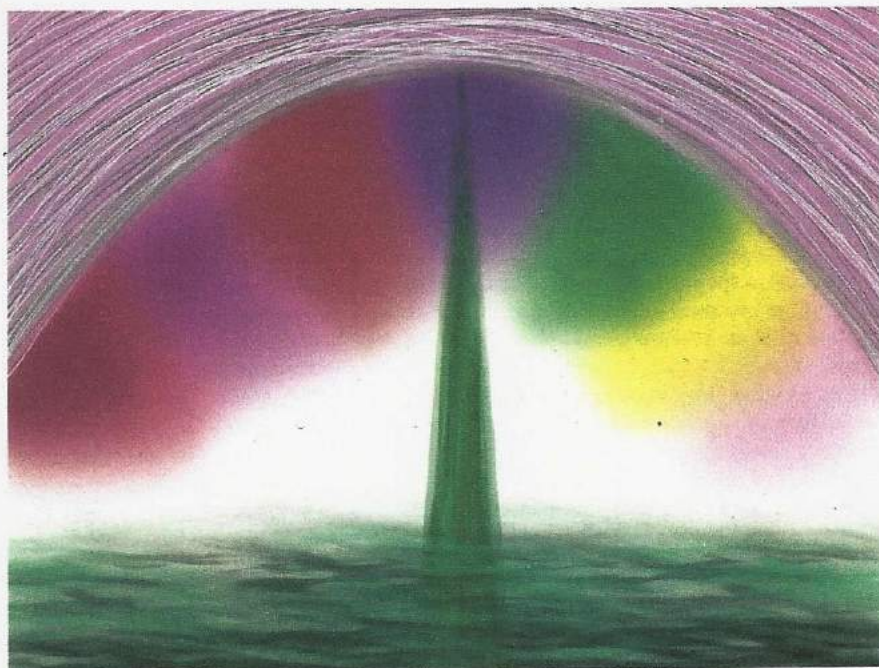
• *Dr Michael Newton jest pionierem, eksplorującym od czterech dekad sferę między wcieleniami. Wcześniej badacze zjawisk z pogranicza śmierci (NDE – Near Death Experience) oraz terapeuci regresji w poprzednie wcielenia (PLR –*

*Past Life Regression) przytaczali sporadyczne relacje swych pacjentów, w których pojawiali się Opiekunowie Duchowi, Zgromadzenia Starszych, biblioteki z książkami życia, świetliste miasta i rajskie ogrody. Świat ten zdawał się mieć zorganizowaną strukturę i funkcjonować według określonych reguł. Ta uniwersalność sprawiła, że dr Newton postanowił ją zbadać. Regresje, przeprowadzone z ponad siedmioma tysiącami pacjentów, zaowocowały czterema książkami.*

– A zaczęło się od pacjenta z okropnym bólem w plecach. Nie uzasadniały go żadne fizyczne zmiany, więc po wielu bada-

niach postanowił spróbować hipnozy. Miał nadzieję, że dzięki sugestiom nie będzie czuł bólu. Gdy dr Newton polecił mu przenieść się do źródła cierpienia, pacjent nieoczekiwanie ujrzał siebie na polu bitwy, rannego w plecy. Po sesji ból zniknął!

Gdy zaintrygowany, choć sceptyczny terapeuta zaczął w trakcie sesji cofać pacjentów w przeszłe żywoty, pojawiły się także relacje ze sfery między wcieleniami. Zachowana była przy tym ciągłość *świadości duszy* – jak ja to nazywam: życie – śmierć – świat dusz – kolejne narodziny... Wtedy Newton zasugerował, że by pacjenci zaczęli tę sferę eksplorować.



Droga życia

# HOWA EKSPEDYCJA WCIELENIAMI



Grupa dusz tworzy złotą falę energii

Pojawiły się opisy światła, postaci, energii, budowli i krajobrazów. Co jednak najciekawsze, powtarzały się one u kolejnych osób, pozwalając Newtonowi na ujrzenie pewnych zasad, reguł i schematów. Było to jak przedzieranie się przez astralną dżunglę do duchowego centrum. W ten sposób zidentyfikował on takie miejsca, jak Biblioteka Akaszy, mieszcząca zapisy naszych wcieleń, miejsce spotkań z Radą Starszych, rodzaj szkoły z aulą, czy kina, gdzie, jak w zwiastunie filmowym, dusza ogląda migawki z planowanego wcielenia. Udokumentowane przez Newtona sesje, szczegółowo zanalizowane i usystematyzowane, stały się podstawą dydaktyki stworzonej na potrzeby seminarium szkoleniowego LBL (*Life Between Lives*).

• *Jest Pani jedyną Polką, jaka uzyskała certyfikat The Newton Institute for Life Between Lives Hypnotherapy (TNI) i z którym Pani współpracuje od 2007 roku. Sesje regresji do życia między wcieleńiami prowadzone są po polsku i po niemiecku. Czy Pani obserwacje potwierdzają spostrzeżenia dr. Newtona i innych specjalistów tej techniki?*

– Absolutnie tak! My – terapeuci LBL – wymieniamy doświadczenia na specjalnym

forum internetowym, dzięki czemu możemy potwierdzić skuteczność tej metody. Oczywiście każde spotkanie jest indywidualne, bo każdy człowiek jest inny, ale po setkach sesji, które przeprowadziłam, mogę stwierdzić, że potwierdzają one modele Newtona. Gdy ktoś choruje i musi podjąć decyzję, czy iść na operację – wchodząc w trans szuka źródła swego cierpienia. I widzi, że już w poprzednich życiach miał ten problem, ponieważ nie podjął żadnych działań i, on się teraz pogłębił. A związki? Jeśli ktoś ma dylemat, którego partnera wybrać, ujrzy różne opcje: nie otrzyma jednoznacznej odpowiedzi, bo decyzję musi podjąć sam i przyjąć za nią odpowiedzialność. Obserwując swoje działania w minionych żywotach i dokonane wtedy wybory, przekonujemy się, że czasem to, co uznaliśmy za priorytet, nie było tak ważne jak to, co zarzuciliśmy. Temat wraca więc w obecnym wcieleniu, z jeszcze większą siłą, wymuszając odpowiednie działania.

Kiedyś przyjechał do mnie pasjonat rekonstrukcji historycznych. Ponieważ poświęcał im więcej czasu i uwagi, niż własnej rodzinie,



**Elisabeth Iwona Kupisz-Röpcke** jest absolwentką Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Od 27 lat mieszka w Bremie (Niemcy), prowadząc kursy i seminaria w języku polskim oraz niemieckim. Pracuje jako socjolog i terapeuta rodzinny, superwizor i coach w technicach systemowych. Prowadzi seminaria ustawień rodzinnych wg. **Berta Hellinger**a. Jest również nauczycielem Hatha-Yogi, absolwentką szkoły **B.K.S. Iyengara** w Amsterdamie. Wykorzystuje techniki pracy ze stresem (EFT-technika uwalniania emocji), refleksoterapię i harmonizowanie czakramów na stopach, misy tybetańskie i gongi. Została ponadto certyfikowana w Instytucie dr. **M. Newtona** w technice LBL (regresja do sfery między wcieleńiami). Szkolenia w terapii z traumą (EMI – Eye Movement Integration, Ego-State) wykorzystuje w rozmowie wstępnej, wspierając klientów przy omawianiu ich biografii.

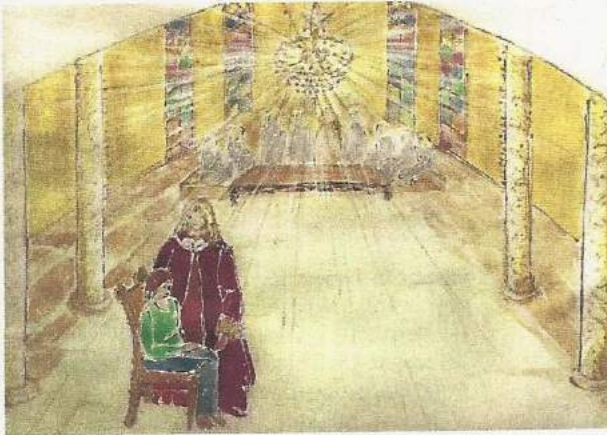
Bliższe informacje na:  
[www.trance-forming.de](http://www.trance-forming.de)  
[www.spiritualregression.org](http://www.spiritualregression.org)  
[www.zyciemiedzyzyciami.pl](http://www.zyciemiedzyzyciami.pl)



Jasna energia duszy przed Radą

ze str. 33

pretensje rosły. W trakcie sesji ujrzał cztery poprzednie życia: we wszystkich był żołnierzem. Wykonywał rozkazy w służbie innych i był bardzo osamotniony. Te obrazy uświadomiły mu samotność jego żony i własną samolubność. Głęboko wzruszony rozplakał się. Wkrótce napisał do mnie, że zrezygnował ze swego hobby i otoczył miłością rodzinę: wręcz dziwił się, jak wcześniej mógł być takim egoistą! I to właśnie



**Klientka miała odpoczywać na fotelu wspierana przez jednego z członków Rady. Pozostali czekali**

jest wspaniałe: nikt nie mówi, co mamy robić, bo poprzez obserwację przeszłości sami dochodzimy do właściwych wniosków. W tym przejawia się nasza wolna wola i siła działania.

• **Podczas sesji LBL jej uczestnicy doświadczyli na własnej skórze tego, o czym pisał naukowiec i autorzy literatury science fiction: podróży w czasoprzestrzeni. Klient bowiem przenosi się nie tylko do momentu śmierci w swym poprzednim wcieleniu, ale i do duchowego obszaru – rodzaju równoległej rzeczywistości. Istnieje ona tuż obok naszej, a granicę stanowi jedynie wyższa częstotliwość wibracji. Ja wyobrażam ją sobie jako energetyczną membranę, za którą egzystują nieśmiertelne Dusze...**

– Tak naprawdę trudno powiedzieć, czy ten duchowy świat istnieje obok nas, nad nami czy też... w nas samych! W ten właśnie stan – podobny duchowemu uniesieniu czy nirwanie – w pewnych momentach sesji wchodzi uczestnicy sesji: opisują go jako wzruszające, błogie, podniosłe chwile, jakich wcześniej nie doświadczali. By je oddać, często brakuje im nawet słów.

Co do przestrzeni – klienci przemierzają się nie tylko między różnymi sferami wibracji, ale i planetami. Czasem odkrywają, że z nich pochodzą. Te Hybrydowe Dusze rodzą się na Ziemi, by zmagać się z materią i emocjami niższych częstotliwości, więc życie tutaj nie jest dla nich łatwe. Natomiast inne, wysoko urzeczywistnione Dusze Hybrydowe przybywają tu, by rozprzestrzeniać na naszej planecie energię Miłości.

• **Z obserwacji dr. Michaela Newtona i jego zespołu wynika, że sesjom LBL najczęściej poddają się osoby, które znalazły się w zwrotnym momencie życia. Zazwyczaj dręczy je pytanie: „Dlaczego przydarzyło się to właśnie mnie”? Kto może skorzystać z sesji LBL?**

– Rzeczywiście, *Co ja takiego zrobiłam, że mnie to spotyka? czy O co tu chodzi?* to standardowe pytania moich klientów. Z pomocy może skorzystać każdy. Miałam nawet klientkę, która po operacji głowy cierpiała na ataki epilepsji. Wraz z dr. Newtonem i kolegami z forum pracowaliśmy nad tym, by pomyślnie przeszła sesję. Jej doznania były wspaniałe i teraz zachęca innych do skorzystania z tej możliwości. Wcześniej dr. Newton nie przyjmował osób poniżej trzydziestki, ale zmienił zdanie. Słusznie, bo nie my powinniśmy duchowe informacje: o tym stanowi Góra. Terapeuci są tylko drogowskazem – towar-

zysząc klientowi podczas sesji, sugerujemy: *Idź tam, zapytaj o to, czy poczuj to.*

Z moich doświadczeń wynika, że ponad 90 procent klientów znajduje odpowiedzi na swoje pytania. Nierzadko dzieje się to już w trakcie sesji, a czasem po miesiącach czy nawet latach. Wtedy dostają listy, w których czytają, że wreszcie zrozumieli, o co wtedy chodziło. Dla mnie to fantastyczne i wzruszające momenty.

• **Jak wygląda wstępna rozmowa i sama sesja? Jak należy się do nich przygotować?**

– Proponuję klientom sporządzenie dwóch list: jedną z pytaniami, na które pragną otrzymać odpowiedź, a drugą ze spisem ważnych dla nich ludzi. Pytania mogą dotyczyć wszystkiego: życia osobistego, pracy, związków, zdrowia, rodziny, ojczyzny, świata, Kosmosu, Boga... Natomiast wśród znaczących dla klienta osób zazwyczaj są rodzice, rodzeństwo, dziadkowie, przyjaciele, wrogowie, pracodawcy, filozofowie, autorytety z różnych dziedzin – bez względu na to, czy żyją, czy już odeszli. Jednym słowem ci, którzy mieli istotny wpływ na jego życie.

Warto dołączyć krótką charakterystykę, gdyż podczas rozmowy wstępnej omawiamy każde pytanie i każdą osobę. Proszę też klientów, by szczerze opisali mi swe życie: kłamstwa sprawią, że podświadomość zablokuje sesję i muszę się bardzo napracować, by to

jakoś obejść. Otwartość umożliwi dotarcie do źródeł problemów i moi klienci są tego świadomi. Podczas relaksacji przywołuję najradośniejsze momenty z ich życia, bo przecież składa się ono również i z takich emocji, które dodają nam skrzydeł. Ta polaryzacja uczy nas zrozumienia, współczucia, wybaczenia, a w konsekwencji – miłości.

Przed sesją polecam też krótkie ćwiczenia: opisywanie przy zamkniętych oczach tego, co robiłem wczoraj wieczorem, co widziałam rano, przywołanie emocji, smaku, zapachu. Warto robić to na głos, zwracając uwagę na ton i emocje, bo właśnie tak pracujemy w czasie sesji. Przypominamy sobie, co robiliśmy 5, 10, 20 lat wstecz, nasz pobyt w łonie mamy, a potem poprzednie życia sprzed 100, 200 czy tysiąca lat. Bo te wszystkie informacje nosimy w sobie, a w czasie sesji ujawniamy je już z poziomu świadomości naszej nieśmiertelnej Duszy.

Klient otrzymuje je nagrane na płycie CD: sam może stwierdzić, że mówi wtedy zmienionym głosem! Zdarza się to również wtedy, gdy przemawia przez nas Przewodnik Duchowy, albo kiedy otrzymujemy odpowiedzi od Rady Starszych. Niektóre z nich są w trzeciej osobie!

• **Jakiemu procentowi chętnych udaje się dostać do sfery między wcieleniami? Czy istnieją jakieś blokady, które to uniemożliwiają?**

– Tak, blokady istnieją i najczęściej tworzymy je sami. Bo świadomy umysł neguje informacje, które mu *nie pasują*: sądzimy, że to niemożliwe, by dotrzeć do Świata Dusz, że fantazjujemy. Miałam klienta, który dopiero podczas czwartej sesji zdecydował się relacjonować obrazy i myśli, które się pojawiały, sądząc, że to on sam je wymyśla. Generalnie jakieś 90 procent uczestników doświadcza tej sfery: albo od razu, albo po kilku spotkaniach. Niektórym wystarczają informacje, które uzyskali na jednej sesji, a inni wracają po latach, by sprawdzić, czy idą w dobrym kierunku.

Czasem jednak blokady zakładają nasi Przewodnicy Duchowi. Moja klientka, studentka, opisywała swój lot w duchową



**Klientka obserwująca rozpad planety**



**Korona jaką dostał klient za swoje postępowanie od Rady**

przestrzeń, w trakcie którego nagle napotkała zasłonę jak w teatrze. Widocznie najpierw musi podjąć jakieś decyzje, za które poniesie odpowiedzialność, zanim ujrzy ich skutki.

Z kolei niektóre wysoko rozwinięte osoby uzyskują bardzo głębokie wglądy: nawet spotkania z Radą Starszych wyglądają u nich inaczej. Jeden z moich klientów jest Przewodnikiem w świecie duchowym, gdzie z grupą Mistrzów tworzy galaktyki. Wspiera go Wysoka Energia, a ją jeszcze wyższa i nie wiadomo, czy ten łańcuch się kończy. Takie informacje my, terapeuci, zamieszczamy na forum: gdy zbierze się ich odpowiednia liczba, są opracowywane i włączone do procedur sesji, dzięki czemu lepiej poznajemy te sfery i wiemy, jak się w nich poruszać.

• *W trakcie pobytu w świecie dusz kluczową rolę pełni Przewodnik Duchowy, który ujawnia swoje imię oraz wieczne imię duszy klienta, wprowadza go po tamtej krainie, odpowiada na pytania, wyjaśnia wątpliwości.*

– Przewodnicy przybierają różne postaci: poważne, dostojne, a czasem komiczne! Bywają starzy i młodzi, o różnych rysach twarzy i ubiorach – szatach, suk-

niach, dżinsach... Niektórzy są opiekuńczy, inni zdystansowani. To zależy od tego, czego akurat potrzebujemy. Mnie po raz pierwszy Przewodnik ukazał się jako Stańczyk, w stroju jak z obrazu Matejki. Zdziwiona zapytałam, dlaczego przybrał taką postać, a on odparł: *Bo masz się więcej śmiać!* Staram się o tym pamiętać.

Czasem jednak Przewodnicy komunikują się tylko telepatycznie, z ukrycia. Ale i wówczas, gdy klienci pytają o ich imiona, wyjawiają je. Nazwy z tamtej przestrzeni są jakby trójwymiarowe, o wibracji trudnej do wyartykułowania w naszym wymiarze. Podobnie jest z naszymi wiecznymi imionami: czasem brzmią jak antyczne czy biblijne, niekiedy jak sylaba.

Przewodnik pojawia się zazwyczaj, gdy następuje fizyczna śmierć, a dusza opuszcza ciało. Towarzyszy nam zawsze, gdy zbliżamy się do Domu. Dzieje się to bardzo dyskretnie, gdyż tamten świat jest subtelny, choć pełen mocnego wsparcia i miłości. Później dochodzi do spotkań z Duszami, którym towarzyszą emocje: radość, wzruszenie, śmiech i łzy. Przewodnik stale nas prowadzi od stacji do stacji. Dodam, że wiele działań, które podejmujemy na Ziemi, stanowi kontynuację projektów, jakimi zajmowaliśmy się w sferze ducha. Dzięki temu następuje rozwój techniki, powstają wynalazki i odkrycia.

Jedna z moich klientek, z wykształcenia inżynier, pracowała nad aerodynamiczną formą kadłubów. Okazało się, że w sferze między wcieleniami robiła to samo – tyle, że z raketami międzygalaktycznymi. Używała nawet cenne wskazówki. Dlatego niektórzy klienci przygotowują fachowe pytania z różnych dziedzin i w czasie sesji proszą, bym je odczytała. Gdy dostaję odpowiedź, że nie powinnam tego wiedzieć,



**Pięcioosobowa Rada Starszych**

przekonuję, iż ta informacja pozostanie do wiadomości klienta, ale ważne jest, by ją otrzymał, póki przebywa w innym stanie świadomości.



**Ilustracje: akwarele Iwony Kupisz-Röpcke. Dokończenie rozmowy za miesiąc.**